

W. Jaruzelski
przyjął
A. Hammera

W. Jaruzelski przyjął A. Hammera

Prezes Rady Ministrów WOJCIECH JARUZELSKI przyjął w dniu 19 bm. znanego przemysłowca amerykańskiego prezesa firmy Occidental Petroleum Corporation dr ARMANDA HAMMERA.

T. Bożinow u premiera PRL

18 bm. prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski, przyjął i zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Todora Bożinowa, przebywającego w Polsce na zaproszenie wicepremiera Romana Malinowskiego.

Rozmowy J. Czyrka w Meksyku

W drodze z Kuby na 36 sesję ZO NZ w Nowym Jorku członek Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR i minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek spotkał się w Meksyku z ministrem spraw zagranicznych tego kraju Jorge Castaneda i przeprowadził z nim rozmowę. Omawiano podstawowe problemy międzynarodowe oraz sprawy związane z rozwojem przyjaznych stosunków polsko-meksykańskich.

Po oświadczeniu Biura Politycznego KC PZPR

Srodowe oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR nadal dyskutowane jest w organizacjach partyjnych i związkowych, w środowiskach zawodowych i społecznych całego kraju. Świadczą o tym m. in. liczne rezolucje i oświadczenia.

Rezolucje popierające oświadczenie Biura Politycznego podjęły narady rejonowe aktywnie partyjnego w Bochni i Dąbrowie Tarnowskiej. Trwają one od ponad roku kryzys polityczno-gospodarczy, spotęgowany pierwszą fazą krajowego zjazdu NSZZ „Solidarność”, wywołują poważny niepokój w rozsądnych kręgach społeczeństwa polskiego, jak też w całym obozie socjalistycznym — stwierdza aktyw Dąbrowy Tarnowskiej, dodając, że w oparciu o uchwały IX Zjazdu stworzona została szeroka platforma współpracy wszystkich patriotycznych sił. Rezolucja aktywu Bochni żąda pohamowania ekstremistycznych dążeń niektórych przywódców „Solidarność”, ostatecznej likwidacji nielegalnych organizacji KPN, KOR i innych oraz domaga się użycia wszelkich środków do utrzymania porządku, ładu i bezpieczeństwa w kraju.

Akcentując, że „Solidarność” spona jest przez ekstremistycznych działaczy i doradców na pozycje kontrrewolucyjne, POP PZPR Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Confex” w Jeleniej Górze zwraca się do organizacji partyjnych, członków zakładowych ogniw „Solidarność”, związków branżowych i autonomicznych, or-

Wyprawa po złoto „Edinburgha”

Radziecko-brytyjski zespół nurków złożony z 12 osób wydobyl w sobotę z wraku brytyjskiego krążownika „Edinburgh”, zatopionego przez hitlerowską marynarkę wojenną w 1942 r., znaczną część złota przewożonego wówczas z Murmańska do Wielkiej Brytanii. Jeśli nie zajdą nieoczekiwane przeszkody, cała operacja wydobycia złota, którego wartość w cenach bieżących szacuje się na 75-80 mln dolarów, zakończona zostanie w ciągu dwóch tygodni.

Wielbłądy na... polskich szosach

Lada dzień pojawiają się na szosach polskich wielbłądy. Nie ma to jednak żadnego związku z sytuacją w stacjach CPN. Wielbłądy te pochodzą z kraju, w którym ropy nie brakuje. Pięciu Libijskich przemierzających na nich od miesiąca Europę, Karawaną trzech wielbłądów przeszła już przez Jugosławię i Węgry. Obecnie, w 34 dniu podróży, podążają przez Słowację ku granicy z Polską. Młodzi turyści libijski chcą także odwiedzić NRD.

Wydanie A poniedziałek, 21 września 1981 roku Rok XXXVII nr 184 (9935) Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

24 — 25 BM, Posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 16 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 24 i 25 września 1981 roku.

- Początek posiedzenia w dniu 24 września 1981 roku o godz. 10.
- Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:
- Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich;
 - Informację rządu o sytuacji kraju i podstawowych kierunkach reformy gospodarczej;
 - sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw:
1. o przedsiębiorstwach państwowych,
 2. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego;
- sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dotyczącej powołania Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw;
 - Wybór Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw;
 - sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustawy o zwalczaniu spekulacji;
 - interpelacje i zapytania poselskie;
 - zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.
- (PAP)

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów

Rzecznik prasowy rządu informuje: w niedzielę, 20 września br., odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego. Przewodniczył premier, gen. Armii Wojciech Jaruzelski. Było to już trzecie w tym tygodniu posiedzenie rządu, a drugie zwołane w trybie nadzwyczajnym.

Przedmiot debaty Rady Ministrów stanowiły pilne sprawy wynikające z aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej kraju. Rząd podjął szereg niezbędnych postanowień. Oceniono stan gotowości ogniw władzy państwowej zalecając dostosowanie środków do różnych potrzeb i ewentualności.

Istotne miejsce w obradach zajęły sprawy konkretnych przygotowań do zimy. Oceniając dotychczasowy stan, Rada Ministrów zobowiązała ognia administracji terenowej i gospodarczej do pod-

jęcia wyjątkowych kroków w tej mierze. Rozpatrzono również dalsze działania na rzecz poprawy sytuacji rynkowej w wybranych dziedzinach zaopatrzenia.

Raz jeszcze podkreślono, iż kluczem do rozwiązania podstawowych problemów gospodarczych jest wzrost wydobywa. Podjęte przez rząd wysiłki w tym kierunku powinny być kontynuowane.

Omówiono też zadania ministrów i wojewodów w przedmiocie reformy gospodarczej, w szczególności nakazując wszystkim ogniom administracji państwowej i gospodarczej takie zorganizowanie pracy, aby zapewnić prawidłowe i terminowe jej wdrożenie do praktyki.

Odnaczenia rolników w Belwederze

W sobotę w Belwederze członkowie centralnych władz partyjnych i państwowych z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim, i sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią, premierem gen. armii Wojciechem Jaruzelskim, prezesem NK ZSL Stefanem Ignarem i prezesem CK SD prof. Edwardem Kowalczykiem spotkali się z przedstawicielami rolników, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni kółek rolniczych. W czasie spotkania ponad 100 przodujących rolników i pracowników rolnictwa udekorowano odznaczeniami państwowymi. Witając rolników przewodniczą-

W Łodzi - centrala NSZZ Papierników

We Włocławku odbyła się II Ogólnokrajowa Konferencja Delegatów NSZZ Papierników w Polsce, zarejestrowanego w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie w ub. roku. Związek działa obecnie w środowiskach pracowników przemysłu celulozowo-papierniczego we Włocławku, Łodzi, Świeciu nad Wisłą i Jeleniej Górze.

Uczestnicy konferencji ocenili dotychczasową działalność oraz wytyczyli program działania na najbliższy okres, tj. do końca bieżącego roku, wybrano nowy Zarząd Główny, na czele którego stanął Ryszard Anglik z Łodzi.

Zgodnie z podjętą uchwałą, siedziba władz związku przeniesiona została z Włocławka do Łodzi. Uczestnicy konferencji postanowili bowiem, iż dla większej operatywności Zarządu Głównego — siedziba władz związkowych będzie to miasto, z którego wywodzi się aktualny przewodniczący zarządu (PAP)

Uroczystość poświęcenia pól w Olsztynie

Z udziałem prymasa Polski ks. arcybiskupa Józefa Glempa odbyła się 20 bm. na stadionie „Stomil” w Olsztynie uroczystość poświęcenia tegorocznych pól. Uczestniczyli w niej delegacje rolników z woj. olsztyńskiego, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, KKP NSZZ „Solidarność” i OKZ NSZZ RI „Solidarność”, duchowieństwo i liczni mieszkańcy miasta.

Podczas mszy prymas Polski dokonał poświęcenia tradycyjnego bochna chleba i innych tegorocznych pól ziemi.

Nakaz aresztowania piratów powietrznych

Relacje uczestników porwania samolotu PLL „LOT”

18 bm. przed północą wylądował na płycie lotniska Okęcie w Warszawie długiego oczekiwania samolot PLL LOT AN-24, który tego samego dnia przed południem, lecąc z Katowic do Warszawy, został uprowadzony do Berlina Zachodniego. Pasażerowie byli jeszcze podenerwowani. Z emocją w głosie relacjonowali przebieg wypadków na pokładzie samolotu Joanna J. z Sosnowca, studentka bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Śląskim, która jeden z porwaczy tekko zranili zyletką w szyję i w rękę, powiedziała, że kilkanaście minut po starcie przybliżył się do niej jakiś mężczyzna, obciął ją i kazał spokojnie siedzieć. W jego prawej ręce była zyletka. Zagroził, że może przeciąć tętnicę szyi. Sledząca obok kuzynka próbowała ją bronić i zaczęła się szamotanina, w trakcie której Joanna J. została lekko zraniona. Przeszła się. Następnie zobawili ją możliwość ruszenia się, a następnie jego kolega zalecił jej na szyję sznurek. Wówczas zaczęli działać pozostali porwacze — w wieku 19-20 lat. Zadał składowania samolotu do Berlina Zachodniego domagał się otwarcia drzwi do kabiny pilotów. Zaczęli palić gazety, kopać w drzwi, rozbił butelki. Groził, że będą nimi bić po głowach pasażerów. Z kabiny wszedł jeden z członków załogi i poinformował porwaczy, że zostanie spełnione ich żądanie. Wówczas dołro porwacze uspokoił się. Na berlińskim lotnisku został zrewidowany i aresztowany przez tamtejsze władze. Przebieg wypadków opowiedział również kapitan samolotu Edward Komisarz. Samolot wystartował z 30-minutowym opóźnieniem. Po kil-

Papież apeluje o dialog

Jan Paweł II, zwracając się w niedzielę do pielgrzymów z różnych krajów zgromadzonych wokół letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo, nie opodal Rzymu, w której obecnie przebywa, podjął tematyczną swoją ostatniej encykliki, mówiąc o znaczeniu pracy w społeczeństwie. Wyraził także ból i zaniepokojenie z powodu przedłużającej się bratobójczej wojny w Salwadorze i zabójstw dokonywanych na duchownych w Gwatemali. Papież, pozdrawiając pielgrzymki przybyłe z Polski, zacytował fragment komunikatu ostatniej Konferencji Episkopatu Polski i zwrócił się do rodaków z apelem o kontynuację rozpoczętego przed rokiem dialogu.

„Sprawy doniosłe i trudne — o jakie chodzi, my sami najlepiej wiemy — podkreślił — muszą być rozwiązywane na drodze dialogu, a nie w drodze konfrontacji. Doświadczenia całego roku wykazały, że Polacy są zdolni do rozwiązywania trudnych spraw na pokojowej drodze, bez gwałtów i bez rozle-

Masowe egzekucje w Iranie

Radio Teheran podało komunikat biura prasowego Trybunału Teherańskiego, informujący, że 19 bm. stracono w Iranie 101 osób, oskarżonych o udział w demonstracjach z bronią w ręku, niszczenie i podpalenie budynków, zamachy, kradzież dokumentów i przywłaszczanie funduszy na rzecz mużandżindów ludowych: 84 osoby stracono w więzieniu Evin w Teheranie, 12 osób — w Meszchedzie, a 5 w Ghaen Ghahr w północnej części Iranu.

Agencja France Presse podaje, że od czasu obalenia b. prezydenta Bani Sadra, czyli od 22 czerwca br., stracono w Iranie ponad 1500 osób.

W 264 dniu roku słońce weszło o godz. 6.20, zajdzie zaś o godz. 18.38

Imieniny obchodzą: Mira, Hipolit, Mateusz

Dziennik DZIEŃ CONIESTIE

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura ok. plus 20 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, przejściowo dość silny z południa. Wzoraj o godz. 19 ciśnienie wynosiło 988,1 hPa (741,1 mm).

Ważniejsze rocznice: 1946 — Uchwała KRN o Trzy- letnim Planie Odbudowy Go- spodarczej 2000 roku (p. n. e.) — Zm. Wergiliusz (Publiusz Vergilius Marius) poeta rzymski

Taka sobie myśl

Ludzie zarozumiali nigdy nie są naprawdę nieszczęśliwi, zawsze są dla siebie samych poeciechą.

Uśmiechnij się

JAK MAM TO POWIEDZIEĆ
ZEBYŚCIE MI PAŃSTWO
UWIERZYLI

Zeladzono 14 mln szczurów

Egipskie Ministerstwo Rolnictwa oświadczyło, że przewożona w tym kraju w ostatnim czasie akcja deratyzacji, zakończyła się sukcesem i udało się zgładzić 14 mln szczurów. Gryzonie te są w Egipcie prawdziwą plagą, niszcząc każdego roku znaczną część zbiorów.



18 bm. odbyły się w okolicach Szczecina wspólne ćwiczenia wojsk pontonowych Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego. Celem ćwiczeń było doskonalenie metod współdziałania pododdziałów obu wojsk oraz podniesienie gotowości bojowej. N/z: pododdział ludowego Wojska Polskiego przeprawa się przez most pontonowy, zbudowany przez żołnierzy radzieckich.

Występują z „Solidarność”...

W ostatnich dniach nasila się informacja o wystąpieniach członków z NSZZ „Solidarność”. W Zakładach Porcelany Stołowej w Cmielowie woj. tarnobrzeskie szereg „Solidarność” opuściło 26 osób, w tym były przewodniczący Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” — mistrz brygady elektryków — Jerzy Dubiś.

W „Cmielowie” pracuje już 28 lat — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP. Aktywnie działałem w starych związkach zawodowych, a raczej usiłowałem działać. Niestety, bardzo często byłem odsyłany z przysłówiowym „kwitkiem”. W sierpniu 1980 roku byłem jednym z tych, którzy w Zakładach Porcelany Stołowej w Cmielowie założyli „Solidarność”. Od tej pory minął rok, rok trudny i wcale niewesoły. Wierzyłem, że „Solidarność” będzie chronić interesy klasy robotniczej, usprawniać zwykłą pracę związkową, polegającą m. in. na ochronie interesów pracowników w zakładzie pracy. Wierzyłem, że „Solidarność” (Dalszy ciąg na str. 2)



Oświadczenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki

Polska Agencja Prasowa otrzymała oświadczenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. JERZEGO NAWROCKIEGO, którego tekst podajemy w całości.

„Trwający aktualnie etap konsultacji i uzgodnień na temat projektu ustawy o szkolnictwie wyższym zakończony został narastającą falą niepokoju i obaw środowisk akademickich wyrażających się także w formie ogłoszenia w niektórych uczelniach gotowości strajkowej. Niepokoje i obawy wywołane są stanem niepewności odnośnie losów projektu ustawy przygotowanego przez społeczną komisję kodyfikacyjną działającą pod przewodnictwem prof. Zbigniewa Resicha, która to komisja zakończyła swe prace w czerwcu br. przekazaniem ministrowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki roboczej wersji projektu. Projekt ten wraz z uwagami ministra przekazany został do normalnego, przewidzianego prawem postępowania legislacyjnego; a więc przesłany został do ankietyzacji międzyresortowej, do konsultacji z związkami zawodowymi i organizacjami studenckimi, a również rektorom szkół wyższych. Resort nie zakończył więc konsultacji nt. projektu, z tym, że na obecnym etapie prac, konsultacje te winny się w zasadzie ograniczyć do tych zmian, które minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki proponuje wprowadzić do projektu społecznej komisji kodyfikacyjnej, a nie obejmować wszelkich zastrzeżeń, jakie do tego projektu zgłaszają poszczególne organizacje.

Mimo przyjęcia jawnego trybu postępowania i kontynuowania konsultacji z wszystkimi zainteresowanymi, przedmiotem zaniepokojenia środowisk akademickich stały się nie tylko losy projektu komisji kodyfikacyjnej, ale również zakres ewentualnych zmian, które minister chciałby wprowadzić przed przekazaniem tego projektu pod obrady Rady Ministrów.

Prawo i obowiązek ministra do proponowania merytorycznych zmian w projekcie, mających na celu odzwierciedlenie w ustawie istniejącego porządku prawnego i kompetencji organów państwowych w naszym kraju, wywołują podejrzenia o zasadność i zmianę istoty przekazanego ministrowi projektu.

W związku z tym, pragnąc położyć kres nieuzasadnionym obawom i związaniom z nimi — a wywołanym głównie powiększającą się dezinformacją — skrajnym odruchom protestu, oświadczam, że pod obrady Rady Ministrów zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami wniesiony zostanie projekt ustawy opracowany przez komisję kodyfikacyjną bez zmian merytorycznych, z jednoczesnym przedstawieniem odmiennego stanowiska ministra w następujących sprawach:

- minister powinien mieć prawo określenia górnego limitu przyjeżdżających do studia, aby zapewnić racjonalną politykę zatrudnienia,
- uczelnie jako jednostki budżetowe nie mogą uzyskać prawa do wolnego kształtowania funduszu płac, będą natomiast kształtowały zatrudnienie w ramach przyznanego funduszu płac,
- rektor powinien mieć prawo wezwania do rozwiązania zgromadzenia na terenie uczelni, jeśli narusza ono porządek publiczny lub godzi w ustrój polityczny i społeczny państwa,
- nauczyciele akademicy powinni zachować prawo do 6-tygodniowego urlopu, a nie 8-tygodniowego, jak to przewiduje projekt ustawy,
- wyburu rektora powinien dokonywać bądź senat, bądź kolegium elektorskie, bądź wspólnie senat i kolegium, co rozstrzygać powinien statut szkoły.

Ponadto załączone zostaną odmiennie w stosunku do projektu komisji kodyfikacyjnej stanowiska związków zawodowych.

Będę dążył do tego, aby jeszcze we wrześniu br. projekt ustawy skierować pod obrady Rady Ministrów, a następnie, by szybko wniesiony został do laski marszałkowskiej.

Oświadczam jednocześnie — czemu dawałem niejednokrotnie wyraz — że do momentu uchwalenia przez Sejm ustawy o szkolnictwie wyższym — będę postępował zgodnie z duchem i generalnymi kierunkami rozwiązań przyjętymi w projekcie ustawy. Tym samym uczelnie winny działać również w tych ramach, w szczególności w zakresie: planów i programów studiów, planowania badań naukowych oraz w sprawach związanych z wewnętrznym funkcjonowaniem uczelni.

Jestem przekonany, że niniejsze oświadczenie, wyjaśniające stan prac nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym i stanowisko ministra wobec tego projektu, spowoduje rozładowanie istniejących w tym tle napięć w środowiskach akademickich”.

Odwołanie gotowości strajkowej w Pile

Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Pile podjęło 19 bm. uchwałę o odwołaniu stanu gotowości strajkowej w regionie nadnoteczkim oraz czterogodzinnego strajku ostrzegawczego wyznaczonego uprzednio na 21 września. Decyzję taką podjęto po — jak stwierdza uchwała — zagwarantowaniu bezpieczeństwa przez Prezydium KKP oraz po uzyskaniu gwarancji obrony przez cały związek dwóch działaczy: rzecznika prasowego ZR NSZZ „Solidarność” oraz przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” w Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polem” w Pile.

Jak już informowaliśmy, 15 bm. Prokuratura Wojewódzka wniosła przeciwko nim akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Pile. Zarzuca się im zlecenie druku dwóch broszur bez zgody Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — Rada Ministrów rozprawiła przedłożone przez Komisję Planowania wstępne założenia do projektu planu społeczno-gospodarczego oraz przygotowany przez Ministerstwo Finansów szacunek dochodów i wydatków budżetu państwa na 1982 rok.

Proponowane w projekcie planu propozycje i kierunki rozwoju są podporządkowane realizacji przyjętego przez Sejm rządowego programu przewidywania kryzysu i stabilizowania gospodarki.

Biorąc pod uwagę wiele niepewności dotyczących zarówno ostatecznych wyników roku bieżącego, jak też warunków gospodarowania w roku przyszłym, podstawa propozycji rozwoju, a także skala realizacji celów społecznych w roku 1982 zostały opracowane w kilku wariantach.

Przygotowane przez Komisję Planowania warianty na rok przyszły zostaną przedstawione organizacjom gospodarczym i organom przedstawicielskim wszystkich szczebli. Rząd liczy na powszechny i aktywny udział w społecznej dyskusji nad projektem planu, której efektem powinien być wybór najlepszych w obecnych warunkach rozwiązań.

Rada Ministrów zaleca intensywnie kontynuowanie prac nad wdrażaniem do praktyki założeń reformy gospodarczej. Pilne staje się przygotowanie systemu instrumentów ekonomiczno-finansowych, który powinien zapewnić zgodność kierunków działań przedsiębiorstw z celami określonymi w planie.

Kluczowe znaczenie dla poprawy stanu gospodarki i realizacji celów społecznych mieć będzie wydobycie węgla kamiennego. Jeżeli mielibyśmy utrzymać dotychczasowy trend produkcji węgla — jego wydobycie w roku przyszłym ukształtowałoby się na poziomie około 155 mln ton. Musiałoby to pociągnąć za sobą dalsze zmniejszenie dostaw węgla dla przedsiębiorstw przemysłowych, a co za tym idzie poważne zmniejszenie produkcji różnych wyrobów, a także ograniczenie dostaw dla wsi i na eksport, ze wszystkimi wysoce ujemnymi skutkami takiej sytuacji.

Jednakże potencjał wydobyci kopali przy uwzględnieniu dobrej woli przy wznowieniu normalnej pracy w wolne soboty i zwiększenia zatrudnienia w pełni pozwala na wydobycie 175 mln ton. Przy takim poziomie wydobycia, produkcja przemysłowa może w porównaniu z rokiem bieżącym wzrosnąć o 5 proc., a dochód narodowy o 2 proc. Oznaczałoby to więc stopniową poprawę sytuacji gospodarczej kraju i tym samym warunków życia społeczeństwa. Przy niższym wydobyciu węgla szanse poprawy stanu gospodarki byłyby odpowiednio mniejsze.

Dla poprawy warunków pracy i życia górników Rada Ministrów rozprawiła i przyjęła projekt ustawy zmieniającej dotychczasową ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin.

Komisja Współdziałania o problemach aktualnej sytuacji

W zeszły piątek odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego — TADEUSZ CZECHOWICZ.

Zasadniczym tematem posiedzenia komisji było przedyskutowanie najistotniejszych problemów wynikających z zaostreniem się sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej w kraju i województwie. W czasie spotkania stwierdzono, że w chwili obecnej, w czasie pogłębiającego się kryzysu, dalszej anarchizacji życia, rosnących nieodpowiedzialnych wystąpień antysojalistycznych, należy tworzyć sojusz sił patriotycznych wszystkich Polaków, którym drogą jest los ojczyzny i narodu.

Wiele miejsca w obradach komisji poświęcono sprawom zaopatrzenia rynku, usprawnienia systemu rozdziału żywności, intensyfikacji pracy i produkcji na rynek, szczególnie żywności, środków opatrunkowych, leków, bielizny i odzieży dla dzieci.

Przedyskutowano również problemy związane z nowymi zadaniami, jakie stoją przed Frontem Jedności Narodu.

Komisja przyjęła podstawowe zadania w pracy na najbliższy okres.

W piątkowym posiedzeniu udział wzięli: przewodniczący Rady Narodowej Miasta Łodzi — prof. dr M. SERWIŃSKI, prezes WKZ — J. CHOJNACKI, przewodniczący ŁK SD — L. GASECKI, wiceprzewodniczący ŁK FJN — J. NOSKO.

Występują z „Solidarności”

(Dokończenie ze str. 1)

stanie się autentycznym zwłazkiem zawodowym.

Obecnie okazuje się, iż część działaczy „Solidarności” będących w kierownictwie tej organizacji jawnie stawia na zmianę ustroju społeczno-politycznego w naszej ojczyźnie. Świadczy o tym niezłobny przebieg i zjazd tej organizacji. Tak kierunek na konfrontację nie jest absolutnie programem klasy robotniczej.

Jeśli partia była w ostatnich latach, to jednak mimo wszystko odbudowała kraj, a przede wszystkim utrzymała pokój i kto chce te osiągnięcia naruszyć kopie grób ojczyźnie. Cały czas uważam, że nasze związkowe problemy to ciągle sprawy ludzkie — podstawowe wyżywienie, ochrona środowiska, warunki pracy. Można mieć wniosłości, ale trzeba załatwić te najbardziej drażniące, a związki muszą być dla ludzi. My tu w Cmielowie z dużym zainteresowaniem obserwowaliśmy ubiegłoroczne akcje strajkowe w Gdańsku, Szczepinie i Jastrzębiu. Obserwowaliśmy je z wielką uwagą i z zadowoleniem przyjeźliśmy wiadomości o podpisaniu porozumienia. Osobiście podpisuję się w całej rozciągłości pod stwierdzeniami zawartymi w porozumieniu. Niestety, rzeczywistość okazała się inna. Ja i inni, którzy wystąpili z „Solidarności” oczekiwania i nadzieje pokładam w czymś innym.

W woj. bydgoskim we wrześniu br. w 10 zakładach pracy regionu z „Solidarności” wystąpiło blisko 80 osób; wszyscy oni przeszli do związków branżowych. W Przedsiębiorstwie Produkcji Maszyn i Urządzeń Chłodniczych w Koronowie, zatrudniającym ok. 800 pracowników, prawie w zorganizowanej grupie z „Solidarności” wystąpiło jednorazowo 25 osób; w WSS „Społem” — 15 ludzi natomiast w inowrocławskim węzle PKP szeregi „Solidarności” opuściło 11 osób, wyrażając dezaprobatę dla działań związku.

U podstaw decyzji o rozstaniu się z „Solidarnością” legły — jak się podkreśla — ostatnie posunięcia związku. Najczęściej wysuwany zarzutem jest odchodzenie przez „Solidarności” od formuły związku zawodowego, a także tzw. posłanie do narodów Europy wschodniej jak i wystąpienia reprezentantów ekstremistycznego nurtu w kierownictwie „Solidarności”.

W woj. gorzowskim wola załogi rozwiązana została Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Zakładzie Odzieżowym Spółdzielni Inwalidów „Ziemia Strzelecka” w Drezdenu. Zgłosili oni akces do powołanej Rady Zakładowej NSZZ Pracowników Spółdzielczości Inwalidów „Jedność”.

W Barlinku, 11 pracowników miejscowej „WSS” wystąpiło z „Solidarności”. Taką samą decyzję podjęło też kilka osób z zakładów urządzeń okrętowych „Bomet” w tej samej miejscowości w tym I sekretarz KZ PZPR — Danuta Cicha. Wszyscy oni nie mogą pogodzić się z działalnością części kierownictwa związku, które zajmuje się sprawami pozazwiązkowymi.

I Wojewódzki Zjazd NSZZ RI „Solidarność” Ziemi Łódzkiej

Msza święta w kościele garnizonowym przy ul. Jerzego rozpoczęła wczoraj obrady delegacji Wojewódzkiego Zjazdu NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Ziemi Łódzkiej.

Właściwe obrady otworzył o godzinie 10 przewodniczący usteplanej WKZ — RYSZARD MAJEWSKI, który powitał delegatów i gości oraz poddał ocenie delegatów sprawę uczestnictwa w obradach przedstawicieli prasy, radia i tv. W pierwszej wersji delegat uzależnił swą zgodę od przedstawienia materiałów przed publikacją do autoryzacji. Radio i tv wyraziły



I LOSOWANIE
11, 16, 23, 25, 29, 30

II LOSOWANIE
14, 15, 19, 30, 33, 34

I liczba dodatkowa
5

do 5, 4 i 3 trafień.

III LOSOWANIE — bezpłatne
2, 21, 25, 29, 34

Końcówka banderoli: 071643

Spotkanie aktywów Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej

Wyjątkowo trudna sytuacja zaopatrzeniowa w artykuły spożywcze, a w tym przetwory mleczarskie, omawiana była 18 bm. na spotkaniu aktywów społeczno-gospodarczego Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej. Wzięli w nim udział również rolnicy — dostawcy mleka oraz członkowie „Solidarności” z pobliskich Zakładów Tekstylnych „Vera”.

Mówiono m. in. o przedsięwzięciach mających zapobiec dalszemu pogorszeniu się sytuacji w wyniku zmniejszającego się skupu mleka, spadku wydajności pracy w zakładach mleczarskich z powodu braku podstawowych środków chemicznych, części zamiennych itp. Przemysł Łódzki, mówiono w czasie spotkania, w którym uczestniczył członek Biura Politycznego, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Tadeusz Czechowicz, powinien w większym stopniu pomagać w zabezpieczeniu niezbędnych artykułów dla producentów żywności. Na rzecz rolnictwa pracują już m. in. zakłady „Wifama”, „Elita”, „Uniprot” i Łódzkie rzemio-

sło. Komitet Łódzki zainicjował też spotkania robotników dużych kluczowych zakładów z rolnikami, by wymienić poglądy na temat najlepszego zaopatrzenia w żywność aglomeracji Łódzkiej.

Drugim nurtem dyskusji były sprawy samorządności. Padło też wiele pytań natury politycznej. Ustosunkowując się do nich T. Czechowicz powiedział m. in.: „chcemy, aby sytuacja w kraju ułożyła się na zasadzie porozumienia, spokoju, aby naród sam rozwiązywał swoje problemy. Nie możemy się jednak zgodzić na podważanie ustroju, sojuszu międzynarodowych i tego państwo będzie bronę zgodnie z przysługującymi mu prerogatywami.”

Relacje uczestników porwania

(Dokończenie ze str. 1)

Tylko że pierwsze z tych przestępstw grozi kara pozbawienia wolności na okres co najmniej 5 lat. Przedstawiciel prokuratury zachodniobierlińskiej oświadczył, że z uwagi na niezwykle okoliczności uprowadzenia samolotu oraz wyjątkowo brutalność wykazaną przez porwawczy, należy oczekiwać znacznie surowszych wyników, niż w poprzednich przypadkach uprowadzenia samolotów LOT do Berlina Zachodniego.

Przygotowania do powołania Komitetu RM d/s Młodzieży

19 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława F. Rakowskiego, z przewodniczącym ZG ZSMP Jerzym Jaskiernią.

Omówiono sprawy związane z przygotowaniem do powołania Komitetu Rady Ministrów do Spraw Młodzieży. Z inicjatywą jego powołania wystąpił członek Komitetu Zjednoczenia Związku. Celem działania komitetu winno być kształtowanie polityki państwa w stosunku do młodzieży, zapewnienie właściwej współpracy z rządem i organizacjami młodzieżowymi w duchu partnerstwa i wspólnej odpowiedzialności za rozwój młodego pokolenia.

Komitet Rady Ministrów do Spraw Młodzieży, w skład którego weszłyby kierownicy wielu resortów, byłby płaszczyzną koordynującą działania wobec młodzieży i koleżeńskie rozwiązująca jej istotne problemy. W ten sposób

stworzona została instytucjonalne gwarancje realizacji wielu postulatów młodzieży, zgłoszonych między innymi przez ZSMP w „Katalogu spraw młodego pokolenia”, a wśród nich: problem budownictwa mieszkaniowego; sprawa wszechstronnej pomocy dla młodych rodzin; problem reorientacji zawodowej młodzieży, zapewnienie pełnego zatrudnienia, zgodnego z wykształceniem i zdobytymi kwalifikacjami; problem organizacji czasu wolnego do pracy i aktywne uczestnictwa w kulturze, sporcie i rekreacji.

Wyrażono potrzebę pilnego powołania Komitetu Rady Ministrów do Spraw Młodzieży, dla rozwiązania najbardziej żywotnych problemów nurtujących młode pokolenie Polski Ludowej.

KRONIKA WYPADKÓW

18 bm.

♦ Godz. 20.50. Na ul. Pabianickiej „Płat 125” LDN 3043 uderzył w tył „Skody”. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Tego samego wieczoru o godz. 23.15, ten sam samochód, kierowany, jak się okazało, przez nietrzeźwego Jerzego K. uderzył w al. Koszuszki 60 w tył „Stary” „Płata 125” i z obrażeniami przewieziony został do szpitala.

♦ Godz. 23.15. W Fabiankach na ul. Kilińskiego nietrzeźwy kierowca wjechał w bok „Syrany”.

19 bm.

♦ Godz. 8.30. Skrzyżowanie ulic Piotrkowskiej i Żwirki przechodził przy czerwonym świetle 80-letni Stanisław N. Wpadł on pod jadącego „Płata 125” i z obrażeniami przewieziony został do szpitala.

♦ Godz. 18.40. W Konstantynowie na ul. Łódzkiej 61 wjechał na jezdnię w miejscu do tego nie przeznaczonym 78-letnia Antonia S. i wpadła pod „Płata”. Ze złamaniem nogi przewieziono ją do szpitala.

♦ Godz. 19.35. W Fabiankach na ul. Kilińskiego nietrzeźwy kierowca wjechał w bok „Syrany”.

20 bm.

♦ Godz. 6.30. W Brójcach nieznanymi kierowca „Warszawy” potrącił Wojciecha K., który doznał otwartego złamania nogi. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

♦ Godz. 9.40. W Lubianowie, gm. Głównie nie dostosował prędkości do panujących warunków kierujący „Płatem 126 p” Marian K. i uderzył w przydrożne drzewo. Pasażer samochodu, 45-letni Sławomir G. z obrażeniami ciała przebywał w szpitalu.

Redaktor despozowy — Mieczysław Stejański.
Redaktor techniczny — Zofia Gutmanowa.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali bezgraniczną pomoc i życzliwość oraz wzięli udział w uroczystości porzeczowej naszego Meza i Tatusia

S. + P.
DR INŻ.
ZDZISŁAWA MALCA

a w szczególności Jego Ekscelencji Księdza Biskupa dr Janowi Kulikowi i Księdzu Stanisławowi Przybyłowskiemu oraz prof. dr inż. Mieczysławowi Strusińskiemu, składam podziękowanie wińskiemu, składa podziękowanie

ZONA Z DZIECI

Wyrazy szczerego współczucia
DR
KAZIMIERZOWI PIETRUSIEWICZOWI
z powodu śmierci

OJCA

składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU CHEMII ORGANICZNEJ PL i CBMIM PAN

W pierwszą, bolesną rocznicę tragicznej śmierci

S. + P.
JÓZEFA ZDROJEWSKIEGO

zostanie odprawiona msza św. za spokój Jego duszy dnia 26 września br., sobota, godz. 18, w kaplicy św. Wincencjusza na Dołach, ul. Smutna.

Żyjących pamięci Zmarłego zawiadania
RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:
KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” przy POPN „CPN” ŁÓDŹ

W dniu 18 września 1981 roku zmarła

S. + P.
IRENA SWITALSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 września br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej 39, o czym zawiadania pogrążona w głębokim smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

Mówić pełniejszym głosem

Każde środowisko, każda grupa zawodowa ma swoje problemy, swoje sprawy do załatwienia. Mają je także dziennikarze — tym poważniejsze, im będąc współodpowiedzialnymi za obieg informacji — nieraz godzić muszą oczekiwania władz z oczekiwaniami społecznymi, nie zawsze zgodnymi z sobą.

Tak się ostatnio składało, że środowiskowe zebrania łódzkich dziennikarzy odbywały się w momentach szczególnie trudnej sytuacji w kraju.

Zaczynając od własnego podwórka, przede wszystkim właśnie to, że po sierpniu nastąpiła pogłębiająca się coraz bardziej polaryzacja postaw dziennikarskich, czego jawnym przykładem choćby nieobecnosc bardzo wielu pracowników łódzkiej prasy, radia i telewizji na ostatnim, czwartkowym zebraniu w Klubie Dziennikarza.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niepokoi też działanie cenzury — zarówno tej pozarządowej, jak i wewnętrznej. Postulat nieskrepowanej informacji (bo o informację tu głównie chodzi) nie przez wszystkich jest tak samo rozumiany.

Niełatwa autonomia

Jakoś nam nie idzie z tymi nowymi ustawami. Niby się nad nimi dyskutuje, niby ich projektuje, są konsultowane, niby wszyscy wiedzą, jaki jest właściwy kierunek zmian, a kiedy przychodzi co do czego — kontrowersje, pomówienia, protesty.

Przykład z ostatnich dni — projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Opracowała go powołana z inicjatywy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki społeczna Komisja Kodyfikacyjna pod przewodnictwem prof. ZBIGNIEWA RESICHA.

Czyżby wszystkie te organizacje zmówiły się, postanawiając wystąpić przeciwko ogólnospołecznemu interesowi, na straży którego powinni stać rząd? Teza taka nie mogłaby mieć żadnych szans na jej racjonalne uzasadnienie. Należy

więcej przyjąć, że ci, którzy owe poprawki wprowadzali, absolutnie nie znają sytuacji w środowisku naukowym i studenckim. Ze ich działania przyniosą więcej szkód niż korzyści, że są przyczyną napięć społecznych i protestów.

W czym właściwie interesie jest wprowadzanie? Z jakich powodów? Niestety, pytania te pozostały bez odpowiedzi. Na niedawnej konferencji prasowej obecny minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. JERZY NAWROCKI nie potrafił powiedzieć w tej sprawie nic konkretnego.

Nie ulega wątpliwości, że projekt ustawy o szkolnictwie wyższym w swej obecnej, poprawionej postaci jest dla polskiej nauki nie do przyjęcia, a próba jego referowania natrafiłaby na zdecydowany opór w środowisku akademickim.

Oczywiście, może ktoś powiedzieć, że lepiej wolno i dobrze, niż szybko

ko i bez zastanowienia. Ale i takie twierdzenie nie wytrzymałoby krytyki. Poza tym termin zatwierdzenia przez Sejm ustawy ma tu niebagatelne znaczenie.

Od 1 września na uczelniach przystąpiły do działania nowe władze rektorskie i dziekańskie. Zbliża się początek roku akademickiego. Na jakiej podstawie mają działać nowo wybrani rektorzy? Wiadomo, że stara ustawa jest złą i powróć do niej jest już niemożliwe, gdyż procesy demokratyzacji

Trzy tygodnie temu Konferencja Rektorów Uniwersytetów zwróciła się do ministra o przekazanie władzom uczelni niezbędnych kompetencji do działania w duchu nowej ustawy. Chodzi zwłaszcza o prawo do wprowadzania zmian w strukturze organizacyjnej uczelni, które muszą być dokonane jeśli polskie szkolnictwo wyższe ma być rzeczywiście samorządne i autonomiczne.

Sytuacja jest skomplikowana. Mimo ostatniego oświadczenia ministra nadal istnieje niebezpieczeństwo nienormalnego rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Czując od pewnego czasu wzmożone napięcie w całym kraju, trudno nie zapytać: dlaczego sprawy na uczelniach szły tak daleko? Czy potrzebne jest nam jeszcze jedno źródło niepokoju? Czy władze rządowe nie potrafiły tego przewidzieć?

INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO

Początek — w sztuce ludowej

Ludową oprawę miała inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego i sezonu artystycznego 1981-82. Jedną z najlepszych w województwie łódzkim kapel — „Boruta” — witała przed budynkiem Miejskiej Rady Narodowej w Głownie, bo tam właśnie odbyła się doroczna uroczystość. Jej początek, to tradycyjnie już spotkanie władz województwa z zasłużonymi twórcami i działaczami kultury.

znaczonej, mówiąc m. in. o nadziei na wykorzystanie wyników pracy tych wszystkich, którzy ze zrozumieniem potrzeb i celów traktują swoje obowiązki twórcy i popularyzatorzy kultury. W czasie uroczystości przekazano również 4 Honorowe Odznaki Miasta Łodzi, 33 odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”, dyplomy honorowe ministra kultury i sztuki, nagrody dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki oraz srebrną odznakę za opiekę nad zabytkami.

Stanowisko uczelnianych organizacji partyjnych

W dniu 18 września odbyła się w Komitecie Łódzkim PZPR narada sekretarzy komitetów uczelnianych największych łódzkich szkół wyższych: Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Medycznej poświęcona przedyskutowaniu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym w wersji z poprawkami wprowadzonymi przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Plenerową część spotkania w Głownie wypełniła muzyka, taniec, śpiew i wszystko to, co składa się na sztukę ludową. Jej przegląd przygotował Łódzki Dom Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Miasta Głowna. Przyjechały kapela z Parzęczewa, Bychlewa, Wiśniewie Góry, Ozorkowa i Zgierza. Swoje prace zaprezentowało około 40 twórców. Byli m. in. rzeźbiarze, hafciarki, wycinankarki. Przegląd, któremu nadano tytuł „W poszukiwaniu folkloru i sztuki ludowej”, stał się prezentacją i próbą oceny tego, co posiadamy w województwie, a także okazją do zastanowienia się — w gronie znawców — nad kierunkiem opieki i promocji autentycznej twórczości ludowej.

Janina Szulakowska z domu Cisło. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pozostają pogrzeżeni w smutku: córki, zięć, wnuki, prawnuki i pozostała rodzina.

Ewa Kowalewska z domu Ostkiewicz-Rudnicka, wdowa po architekcie Wacławie Kowalewskim. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 września br. o godz. 15.30 na cmentarzu katolickim na Dołach, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku: córka, syn, synowa, wnuczka, siostry i pozostała rodzina.

prof. dr fil. Tadeusz Lipiec. Smertotowany profesor zwyczajny, doktor honoris causa AM w Łodzi, były kierownik Katedry Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Wydziału Farmaceutycznego AM w Łodzi. Oczeki od nas Nauczyciel, Wychowawca i Przyjaciel, Człowiek skromny, prawy i szlachetny. Pamięć o Profesorze zachowamy na zawsze w naszych sercach. Pracownicy Byłej Katedry Chemii Nieorganicznej i Analitycznej.

Ryszarda Majera. Wyrazy współczucia Koleżance Krystynie Strachanowskiej z powodu śmierci. składają: koleżanki i koledzy z pracy.

Anna Załoga i Marianna Napieralska. Pogrzeb odbędzie się w kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach w dniu 21 września 1981 r. o godz. 14.30, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim żalu: córki z meżami oraz synowie z żonami, wnuki i prawnuk.

rozprawa doktorska. Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 29 września 1981 roku w Pałacu Technik Obrachunkowych przy ul. Rewolucyjnej 1905 r. nr 39, sala 401, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej: - godz. 10 — mgr MARIU POTARGOWICZ nt. „Ekonometryczne modele zatrudnienia w krajach RWPG”. PROMOTOR: prof. dr hab. Władysław Welfe.

KOMUNIKAT. MPK informuje, że w dniach od 21 do 26 września 1981 r. w związku z przekładaniem kabla wysokiego napięcia przez Kombinat Robót Drogowych, nastąpi częściowa zmiana w kursowaniu autobusów linii „64”: — z ul. Lodowej do ul. Armii Czerwonej autobusy kursują normalnie, następnie ul. Widzewską do ul. Nowogrodzkiej i dalej właściwą trasą; — w kierunku powrotnym ul. ul.: Nowogrodzka, Niciarniana, Józefa, Konstytucyjna, Armii Czerwonej i dalej właściwą trasą.

Dziś w Radio. Program I: 9.00 Cztery pory roku, 11.40 Tu radio kierowców, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.35 Polskie kapela, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikat energetyczny, 13.01 Rybackie prognozy, 13.02 Studio Gama, 14.00 Wład, 14.05 Studio Gama, 15.00 Wład, 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców, 15.30 Studio Relaks, 15.35 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka, 15.55 Pięć minut o kulturze, 16.30 Muzyka i aktualność, 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej, 17.00 Wład, 17.05 Informacje sportowe, 17.10 Radiowe spotkania, 17.30 Radiokurier, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.25 Z telewizyjnej plejady, 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”, 20.00 Wład i informacja dla kierowców, 20.05 Śladem naszych interwencji, 20.10 Koncert z zesz. 20.35 Przebieg sortów lat, 21.00 Wład, 21.05 Kronika sportowa, 21.30 P. Czajkowski: — Koncert skrzypcowy D-dur, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Tu radio kierowców, 22.25 Fotonika Narodowa — Marcin Leopolda — autor pierwszego polskiego cyklu mszalnego, 23.00 Wład, informacje sportowe oraz „Połemik”, 23.30 Audycja publicystyczna.

Koledze Marianowi Szczepiakowi wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci. składają: koleżanki i koledzy z Wydziału Obsługi Autobusów nr 1.

Łączymy się w żalu i smutku z powodu śmierci. ojca z mgr Jadwigą Dębowską. Współpracownicy ze szkół podstawowych nr 91.

Janina Orzechowska z domu Jasion. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 września br. o godz. 14.30 na cmentarzu rzymskokatolickim na Zarzewiu, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku: MAZ, MATKA, CÓRKA, SYN, NOWIE, BRACIA, BRATOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ, WNUKI i pozostała RODZINA. Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Dziś w Radio. Program II: 8.30 Wład, 8.35 Chwila muzyki, 8.40 Sprawy codzienne, 9.05 Dla kl. I-II — „Czarodziejskie lustro”, 9.10 słuch. Z. Holskiej-Albeker, 9.30 10 minut z kapela, 9.40 Radio Moskwa, 10.00 Dla kl. VIII — „Odzyskany skarb”, 10.25 Kraje i wydarzenia, 10.50 Miniatury muzyczne, 11.00 Dla kl. I lic. — Wszystkie córki Mnemczyny”, 11.25 Chwila muzyki, 11.30 Wład, 11.35 Co słychać w świecie, 11.40 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej, 12.05 Od poloneza do mazura, 12.25 Porady Kataliny Kocowej, 12.45 Starsi i nowa muzyka wojskowa, 13.00 Dla kl. I-II — „Czarodziejskie lustro”, 13.30 Wład, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.55 Europejskie ballady ludowe, 14.10 Audycja publicystyczna, 14.20 Utwory Stanisława Montuszcza, 14.40 O twórczości dla dzieci, 15.00 Pieśni staropolskie, 15.10 Ludzie i ich pasje, 15.30 Wład, 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców, 15.40 „Szlagierki” reżysersowe, 16.30 Radiowe Technikum Rolnicze, 16.35 Obywatela, 17.00 Czy znasz swoje prawo? —

Ważniejsze emerytury, 17.20 Standardy Hanna Banaszak, 17.30 Szerze spojrzenie, 17.50 Miniatury fortepianowe Debussy'ego i Ravela w wyk. Waltera Giesekinga, 18.05 Saldo, panie dyrektorze! 18.30 Echa dnia, 18.40 Kalendarz nauki, 19.30 Laureaci VII Konkursu im. Henryka Wieniawskiego w 1977 r., 20.30 Przegląd filmowy — Kamera, 22.45 Lekcja języka hiszpańskiego, 23.00 Lekcja języka angielskiego, 23.30 Nauka — praktyce, 23.20 Wiersze śpiewane — Jerzy Bekker, 23.30 Wład, 23.40 Informacje sportowe, 24.00 Wersje i kontrowersje, 22.00 Kłóźki, które na was czekały, 22.30 Przegląd filmowy — Kamera, 22.45 „O tych dniach pełnych nadziei” — aud. I. Henpen i T. Kalishkiej, 23.30 Wład, 23.35 Gwiazdy jazzu — Stephanie Grappelly.

8.00 Ekspresem przez świat, 8.05 Jesien standard — „Jestem w Nowym Jorku”, 8.30 Prosto z kraju, 8.45 Mikrorocznik Joe Dassin, 9.00 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego, 9.15 Utwory kameralne Mozarta, 9.35 „Białe noce” — wiersze poetów łódzkich, 10.00 Co kto lubi, 10.30 Ekspresem przez świat, 10.35 Kiermasz płyt, 11.00 Zarządzenie bez menadżerów?, 11.30 Miles Davis gra ballady, 12.00 Ekspresem przez świat, 12.05 W tonacji Trójką, 13.00 Powtórka z rozrywki, 13.50 „Prywatne życie ducha dziejowego” — ode. pow. 14.00 Szkolny instrumentalny francuskiego baroku — lutnia, 15.00 Ekspresem przez świat, 15.05 Złote lata swingu, 15.30 Nie tylko melodia, 16.00 Postać wato... 16.15 Muzykobranie, 16.40 „Chop na Łysej Górze” — rep. N. Lewickiej, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dziewczęcoym — K. Czapek, „Inwazja laszczyków”, 19.30 Ekspresem przez świat, 19.35 Solo na liście Panna gra G. Zamfir, 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego, 19.55 Muzyczne impresje, 20.00 60 minut na godzinę, 21.00 W kręgu Paderewskiego, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Electric Light Orchestra, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.00 „Białe noce” — wiersze poetów łódzkich, 23.05 Między dniami a nocy.

PROGRAM III: 8.00 Ekspresem przez świat, 8.05 Jesien standard — „Jestem w Nowym Jorku”, 8.30 Prosto z kraju, 8.45 Mikrorocznik Joe Dassin, 9.00 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego, 9.15 Utwory kameralne Mozarta, 9.35 „Białe noce” — wiersze poetów łódzkich, 10.00 Co kto lubi, 10.30 Ekspresem przez świat, 10.35 Kiermasz płyt, 11.00 Zarządzenie bez menadżerów?, 11.30 Miles Davis gra ballady, 12.00 Ekspresem przez świat, 12.05 W tonacji Trójką, 13.00 Powtórka z rozrywki, 13.50 „Prywatne życie ducha dziejowego” — ode. pow. 14.00 Szkolny instrumentalny francuskiego baroku — lutnia, 15.00 Ekspresem przez świat, 15.05 Złote lata swingu, 15.30 Nie tylko melodia, 16.00 Postać wato... 16.15 Muzykobranie, 16.40 „Chop na Łysej Górze” — rep. N. Lewickiej, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dziewczęcoym — K. Czapek, „Inwazja laszczyków”, 19.30 Ekspresem przez świat, 19.35 Solo na liście Panna gra G. Zamfir, 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego, 19.55 Muzyczne impresje, 20.00 60 minut na godzinę, 21.00 W kręgu Paderewskiego, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Electric Light Orchestra, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.00 „Białe noce” — wiersze poetów łódzkich, 23.05 Między dniami a nocy.

Przed spotkaniem z ministrem oświaty

KL PZPR informuje, że w pierwszej dekadzie października br. organizuje spotkanie środowiska nauczycielskiego z ministrem oświaty i wychowania — BOLESŁAWEM FARONEM.

W związku z powyższym Wydział Nauki i Oświaty KL PZPR oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania UML zwracają się do nauczycieli i osób zainteresowanych problematyką oświatową o wcześniejsze zgłaszanie pytań i problemów, którym należałoby zainteresować ministra.

Pytania prosimy kierować telefonicznie lub na piśmie do Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu m. Łodzi (ul. Płockowska 104, p. 218, tel. 603-85), lub do Wydziału Nauki i Oświaty KL PZPR (tel. 653-82) w dniach 21—25 września w godz. 8.30—15.30.

— W kwietniu samorząd nie przyjął planu, bo wyszedł z założenia, że nie ma realnych możliwości wykonania go. — z powodu braku umów na dostawy materiałów.

— Oznacza to, że już wtedy mieliście samorząd?

— Tak, oczywiście, demokratycznie wybrany. Kilka tygodni temu powstała nawet w załodze myśl przeprowadzenia na mój temat referendum. Wówczas samorząd zażądał ode mnie programu wchodzenia w reformę. Ja mogłem powiedzieć tylko „co by było, gdyby...”. Samorząd przyjrzał się mojej pracy, możliwościom i chyba doszedł do wniosku, że ode mnie mało w obecnych warunkach zależy, że nie jestem w stanie programu na razie przedstawić. Postanowiono więc referendum nie organizować. Samorząd wziął więc sprawę w swoje ręce, a ja przeżyłem dwa tygodnie stresów.

Nie ma o czym mówić?

ROZMAWIAMY Z DYREKTORSM ŁÓDZKIEGO KOMBINATU BUDOWLANEGO „POLUDNIE” — STANISŁAWEM DOMAGALSKIM.

W kwietniu więc samorząd planu nie zatwierdził?

— Plan mówił o 79 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalniowej, samorząd doszedł do wniosku, że materiałów może nam starczyć na 72 tysiące metrów, a teraz kilka dni temu Zjednoczenie Budownictwa przekazuje nam odgórne decyzje okrojenia tego zanizonego planu do 65 tys. metrów — to jest do 1246 mieszkań. Nie można tego nazwać formalną korektą planu. Po prostu obcina się nam dostawy materiałów, tych odgórnie rozdzielonych. Na przykład mieliśmy około 130 ton cementu dziennie niezbędnych do funkcjonowania wytwórni. Obecnie mówi się o 60 tonach dziennie, a realizuje się dostawy w wysokości 50 ton...

— Domniemywać należy, że jest to kolejny etap przyzwołości, bo plan nie opiera się na żadnych realnych przesłankach. Nie mamy papy, nie mamy klejów, nie mamy płytek PCV. Czekamy na perspektywę ograniczenia paliw w IV kwartale. W porównaniu z pierwszym, na drugie półrocze otrzymaliśmy połowę dostaw. Wobec tego postanowiliśmy użyć w trzecim kwartale 70 proc. przydziału, a w ostatnim 30 proc. Cały ciężki sprzęt nie będzie praktycznie funkcjonował w czwartym kwartale... Co wówczas z wożeniem naszych płyt? Wszystkie możliwe przyzwołości są poza naszymi możliwościami. Widzę bardzo czarno tę całą sprawę.

— A jak to wygląda na placach budów?
— Budynki jak budynki. Większe obostrzenie przy odbiorach. Wewnątrz — jako tako, na zewnątrz kupy ziemi, bo nie ma czym jej wywozić. Sympie więc górki. Spółdzielczość nie zgadza się i żąda kompleksowego oddawania...

— To znaczy?
— W miarę resztek naszych możliwości staramy się coś zrobić. To, co się dzieje w gospodarce, nie dotiera do spółdzielczości i nie dziwi się. Mają rację — plac, więc wymagają.

— Jak pan myśli, będzie czwarta korekta planu?
— Nie wierzę, by to co zostało w planie zostało zrealizowane. Ostatnia przyzwołość jest raczej przyzwołością dobrych chęci...

— Czy załoga ma co robić? Czy nie jest jej za dużo?

— Jest! Z tym, że część ludzi kończy modernizację bazy „Dąbrowa-78”, wymagającą dużego nakładu pracy. Chcielibyśmy do reformy wystartować z bazą zmodernizowaną, aby koszty nie obciążały przedsiębiorstwa, kiedy będzie się samofinansowało.

— Wierzy pan w to, że nowy system ekonomiczny wejdzie w życie?

— Obraz jego zaczyna mi się coraz bardziej zamazywać... Musimy przeżyć chorobę kesonową. Ograniczenie w odpowiedzialności, umiejętności, radzenia sobie. Efekty działającego od 35 lat systemu nakazowo-rozdzielczego utrudniają nam start. Myślę, że powinno się zrobić bilans tego na co możemy liczyć z produkcji przemysłowej.

— Nikt tego do tej pory nie zrobił...
— Bez tego wszystkie nasze przyzwołości są fikcyjne. Ratujemy się jak możemy. Czy pani wie, że przyjeżdżamy inne roboty, np. rozbiórki starych domów. Będzie zatrudnienie a jakis materiał się też odzyska...

— Wracając do reformy...
— Jej powodzenie jest dla mnie równaniem z samymi niewiadomymi: materiały, energia, paliwa, a już sfera wydajności pracy, dyscypliny i organizacji jest sama w sobie problemem dostatecznie skomplikowanym...

— Ta oficcerska wizyta na placach budów dała wam coś?

— Dała nam fotografie naszych placów. Przeprowadzili ją ludzie działający na rozkaz, a u nas na rozkaz się nie funkcjonuje. Trudno oczywiście się nie zgodzić, widząc bałagan na placu, z wnioskiem, że musi być porządek. Ale to nie nowego, nasze prokuratury dzielnicowe robiły to również dobrze.

— Więc jest to fotografia, która nie obnaża mechanizmów. Dlaczego tak jest?

— Mówi na przykład, że załogi nie ma o godzinie 7 na stanowisku, ale nie mówi, że załoga stoi w kolejce po papierosy. Nieporządek jest nie dlatego, że istnieje liberalizm. Ale przyznać trzeba, że istnieje niechęć w stosunku do społecznej własności. A tego rozkazem się nie załatwi. Muszą być uruchomione mechanizmy...

— A to się wszystko jakoś rozmydla. Reforma węgierska w pewnym czasie prawie załamała się dlatego właśnie, że pozostawiono za wiele ministerstw. Tymczasem słyszałem w tv, że przedłuża się niejako żywot zjednoczeń...

— Tak, nie ma o czym mówić... Nikt jednak nie powiedział, że to co się u nas dzieje i to co chcemy przeprowadzić, a mianowicie reformę gospodarczą, to sprawa łatwa. I my o tym wiemy...

Rozmawiała: ALINA PONIATOWSKA

Mimo lansowania teorii o priorytetach dla służby zdrowia, mimo programów, uchwał i deklaracji leczyć i leczyć się jest coraz trudniej.

Na początku września został powołany w Ministerstwie Zdrowia zespół ds. działań doraźnych. Dowodzi nim minister zdrowia. Celem działania zespołu będą interwencje w najbardziej palących problemach służby zdrowia.

Problem numer jeden służby zdrowia to niewątpliwie brak leków. Z urzędowej listy ponad 2.300 specyfików brakuje stale ponad 500 pozycji. Powód braków jest taki sam jak w całej gospodarce: brak dewiz na zakup importowanych surowców, bez których produkcja leków jest w ogromnej większości niemożliwa. Tylko do końca tego roku brakuje przemysłowi farmaceutycznemu 300 mln złotych dewizowych na dokonanie niezbędnych zakupów. Sytuacja dojrzała do radykalnych działań. Na ostatnim posiedzeniu sztabu wicepremiera Obodowoskiego postanowiono, że sparami produkcji leków i środków higieny zostanie nadany absolutny priorytet. Będzie to co prawda tysiąc trzysta dwunasty „absolutny priorytet” w naszej gospodarce, ale ważne jest, że na potrzeby przemysłu farmaceutycznego znajdują się niezbędne dewizy. A minister handlu zagranicznego cłokona stosownych zakupów. Co więcej, dewizy uzyskiwane przez „Polskę” pozostaną w dyspozycji tego zjednoczenia, co powinno poprawić rachityczny bilans zakupów. W pierwszym rzędzie przeznaczy się dewizy na sprowadzenie surowców i komponentów do produkcji, a dopiero potem — na zakup gotowych leków.

Zespół ds. Działań Doraźnych ze swej strony zamierza się zająć lekami — ale od strony popytu. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez ministerstwo w ostatnich kilkunastu miesią-

cach średnio o 30 proc. wzrosły zakupy leków na recepty bezpłatne. Zdaniem ministra Szlachowskiego świadczy to o masowym wybieraniu leków przez osoby do tego uprawnione — emerytów, rencistów i pracowników resortów posiadających

Coraz trudniej leczyć i leczyć się...

własne służby zdrowia. Oznacza to, że leków nie brakuje z powodu spadku produkcji, lecz wskutek zwielokrotnionych zakupów. Lekarze wypisują po dwa lub kilka specyfików o tym samym działaniu, gdyż nigdy nie wiadomo, którymi z nich dysponują apteki. Pacjenci zaś, jeśli recepta jest bezpłatna realizują ją w całości.

Co robić w tej sytuacji? Dyrektor Departamentu Farmacji p. Barbara Dąbkowska poinformowała mnie o działaniach

administracyjnych, podejmowanych przez zespół. Otóż przy wypisywaniu alternatywnych leków na receptach będzie się stosowało słowo „vel”, co powinno zapobiec wydawaniu obu tych preparatów naraz. Odwlecz się również stary przepis z roku 1934, pozwalający tylko na sprzedaż jednego opakowania leku. Dyrektor Dąbkowska nie ukrywa jednak, że decyzje administracyjne w sprawie wydawania leków są tylko złem koniecznym.

W ramach polityki oszczędności zespół ds. działań doraźnych zamierza również wydać decyzje ograniczające wykonywanie rutynowych badań m.in. przed podjęciem pracy czy wyjazdem do sanatorium. Szacuje się, że ograniczeniem badań do niezbędnego minimum uzyska się 30-procentowe oszczędności zużycia materiałów, odczynników i sprzętu.

Idzie zima. Wobec nadchodzących chłódów szpitale muszą zgromadzić zapasy między innymi opału i żywności. Sztab antykrzysowy zobowiązał urzędy wojewódzkie i gminne do bezwzględnie priorytetowego zaopatrywania placówek służby zdrowia, ale wobec przedwczesnego wyczerpania przez nie limitów nie obejdzie się bez interwencji centrali. Zespół ds. działań doraźnych będzie reagował na sygnały płynące z terenu i przetrwał węższe zapasy w regionie. Czy te kosztowne działania wystarczą jednak szpitalom, aby przetrwać zimę?

Sztab antykrzysowy w Ministerstwie Zdrowia dopiero rozpoczął działalność. Najbliższe miesiące pokażą, na ile jego powołanie było potrzebne — i skuteczne.

MACIEJ LEWAŃSKI (INTERPRESS)

Niebezpieczne prognozowanie

Prognozowanie należy do najniebezpieczniejszych zawodów świata, jeżeli przyjąć w tym względzie — jako miernik — liczbę pomyłek. Opisano już ponad 1000 metod prognozowania — co świadczy tylko o ich zawrotności.

Prognozy sprzed 20 lat przewidywały, że w naszych czasach człowiek będzie już podróżował ku innym planetom (był tylko na Księżycu), że będzie można regulować ciepło naszych potomków, że opanowane zostaną choroby nowotworowe. Wszystko to nie sprawdziło się.

Nie mieliśmy jednak kompleksów. Nasi poprzednicy także się mylili. Rozwój fizyki w XIX wieku nie zapowiadał rozwoju atomistyki, zawiodły stawiane wówczas wszystkie prognozy ludnościowe, a ewentualna prognoza energetyczna, z tej samej perspektywy czasowej, nie uwzględniała podstawowego w bieżącym stuleciu źródła energii — ropy naftowej.

Czy więc można lepiej przewidywać przyszłość? Ciekawe rozważania snują na ten temat trzej ucze-

ni — W. Kuryłowicz, J. Koczyński i M. Wysocki. Rozważania te są tym ciekawsze, że cechuje je wstrzemięźliwość co do świetlanej przyszłości obiecywanej przez naukę i technikę. Zatrzymujemy się jedynie na sprawach biologii czy też medycyny, w każdym razie na problemach wiążących się z naszym zdrowiem, perspektywami życia.

Zdaniem wspomnianych autorów, nadal wydaje się mało prawdopodobne nadejście epoki „inżynierii genetycznej” przynajmniej dopóki nie odzwierzy się w próbach procesów zachodzących w chromosomach komórek rozrodczych człowieka i nie przeszepli się ich produktu do komórki w taki sposób, aby wpływał na zachodzące w niej procesy. Mimo odkrycia deficytów enzymatycznych w niektórych rzadkich zespołach genetycznych, związanych z przyspieszonym starzeniem się, opóźnianiem starości na zasadzie chemicznej wydaje się również odległe w czasie, jak w epoce alchemii. Również postępy w poznaniu genetycznego podłoża systemu odpornościowego człowieka nie wróżą rychłej

perspektywy sztucznego wytwarzania przeciwciał. Przejdźmy jednak do pytania zasadniczego, trapiącego ludzkość od wieków. Pytanie to jest tym bardziej natarczywe, że pojawiły się ostatnio doniesienia o badaniach rokujących pewne nadzieje. Oczywiście jest to pytanie o raka.

Z głęboką niewiarą — piszą wspomniani uczeni — należy traktować zapowiedzi rychłego wykrycia swoistych dla procesu nowotworowego mechanizmów komórkowych. Coraz powszechniej akceptowany jest pogląd, że nowotwory złośliwe są wielką liczbą odrębnych chorób, nie dających się sprowadzić do wspólnego mianownika etiologicznego czy patogennego.

Tak więc przyszłość w tej dziedzinie nie zapowiada się najlepiej. Tym niemniej — jak przewidują naukowcy — nadzieja na wynalezienie środków hamujących rozpleni nowotworowy, bez szkody dla reszty komórek ciała, mieści się w ramach racjonalnych przewidywań, wspartych dorobkiem współczesnej nauki.

Wydaje się, że dobrym podsumowaniem wszelkich rozważań o aktualnych i przyszłych ofertach medycyny — nawet na najwyższym światowym poziomie — jest następujące stwierdzenie autorów szkicu w „Nauce Polskiej”. Piszą oni: „Urzeczywistnienie nie najlepszych nawet nadziei na rozwój nauk medycznych nie poprawi aktualnej i przyszłej sytuacji zdrowotnej populacji ludzkiej, jeżeli nie znajdzie się skutecznych sposobów szybkiego i powszechnego stosowania zdobyczy nauki w ochronie zdrowia. Nie zawsze wymaga to ingerencji medycyny: na wielkich obszarach świata wystarcząby dostępność czystej wody pitnej czy osiągalność niewielkiej racji wartościowego pożywienia. Już bardzo ograniczone wykorzystanie dotychczasowego dorobku nauki wystarczyłoby, żeby wydatnie wydłużyć przeciętne trwanie życia i zmniejszyć umieralność...”

MARCIN KRYSZT (INTERPRESS)

DYREKTOR SDH „CENTRAL”:

10 września, zamieściliśmy na łamach „DL” artykuł pt. „Reforma w handlu”. Chodziło m. in. o próbę odpowiedzi na pytanie: co należałoby zrobić, aby odblokować hamulce rozwoju handlu, a tym samym otworzyć drogę do oparcia działalności przedsiębiorstw handlowych na zasadach trzech „S” — samodzielności, samorządności i samofinansowania. O wypowiedzi zwróciliśmy się do dyrektorów zawiadujących łódzkim handlem. Dziś — LECH SOSNOWSKI, dyrektor „Centralu” — spółdzielczego domu handlowego, funkcjonującego w ramach WSS „Spolemi”.

— Proponowane warianty udrożnienia rynku znamy... z własnego doświadczenia. Praktycznie od początku swojego istnienia, to jest od ponad 9 lat, „Central” realizuje zasady trzech „S”. Orientacja na zysk, a sądzę, że najwyższy już czas abyśmy przestali się bać tego słowa, była zawsze istotnym kryterium oceny i to zarówno w skali mikro- jak i makroekonomicznej. Innymi słowy, ważna była opłacalność pojedynczej transakcji, jak i wyniki rocznej współpracy z danym zjednoczeniem. Dodajmy do tego ekonomiczną edukację załogi, nastawienie na „robienie” obrotów, przekraczanie planów. Fundusz płac jest w praktyce w ręku załogi.

Staraliśmy się być gospodarni. Aby jednak ten termin przetrwać na konkretnie, konieczne jest danie pracownikom uprawnień, okazji wykazania się. W handlu takie możliwości są. Choćby np. ubytki. Nakładaniem samych obowiązków niewiele się zdziałają. Obok tego konieczna jest dobra czy wręcz wzorowa organizacja pracy, eliminacja wszelkich niepotrzebnych działań.

W „Centralu” wszelkie inwentaryzacje odbywają się tylko w niedzielę, administracja jest relatywnie najmniejsza w stosunku do liczby zatrudnionych. Sprzedawcy i kierownicy zajmują się tylko handlowaniem. Obieg dokumentów został skrócony i praktycznie tzw. operatywny pracownik handlu nie ma z nimi nic do czynienia.

— „DL”: — W projektach reformy kładzie się bardzo silny nacisk na samodzielność ekonomiczną przedsiębiorstwa, to znaczy, aby podmiot gospodarczy zarabiał sam na siebie?

— Zawsze staraliśmy się działać niejako extra legem, to znaczy wykorzystywać luki w przepisach, nie zauważone przez inne sfery działania. „Central” blisko 90 proc. swojego zaopatrzenia dostaje bezpośrednio z przemysłu. Podpisaliśmy i było to realizowane, grubo ponad 100 umów patronackich z czołowymi producentami z przemysłu lekkiego, elektrotechnicznego i metalowego. W zamian świadczyliśmy usługi typu informacyjnego. Praktycznie raz w kwartale produ-

Potrzebna jest zdrowa konkurencja

cent dostawał od nas pakiet informacji o chodliwości jego towaru, ze szczegółową analizą struktury popytu. Pozwalało mu to eliminować niejako w biegu chybioną produkcję. Z kolei wszelkie nowości, wzory, partie pilotażowe, które dostawaliśmy z przemysłu, były pod specjalnym nadzorem naszych służb analizy rynku. Przemysł otrzymywał gotową wiedzę rynkową o swoim towarze, myśmy mieli dodatkową masę towarową. Czasem podpowiadaliśmy przemysłowi co może chwycić a co nie, dawaliśmy własne tkaniny, nierazki dokończony dodatki. Cel był jeden: zdobyć atrakcyjnych towarów. Dochodziło do tego wymiany handlowe z zaprzyjaźnionymi domami z krajów RWPG, wymiany kompensacyjne z Zachodem, dziesiątki akcji marketingowych ze zjednoczeniami i znanymi producentami.

— „DL”: — Reforma nie będzie nowością, bardziej kontynuacją dotychczasowych działań.

— W zasadzie tak, ale jest szereg problemów, które utrudniają handlowanie, a które musimy nadzielić, reforma rozwiąże. Zapadła już decyzja o likwidacji tzw. segmentów rynkowych tworzących monopol na handel określonymi grupami towarowymi. Zawsze byliśmy przeciwni tego rodzaju działaniom. Nasze intencje są czyste — uważam, że odmonopolizowanie rynku jest podstawowym warunkiem ochrony praw klientów. Przy istnieniu monopolu ochrona ta jest fikcją.

— „DL”: — „Central” jest przedsiębiorstwem spółdzielczym, w nomenklaturze spolemskiej — jednym z oddziałów.

— Wymogiem chwili jest samodzielność oddziałów i to nie tylko ekonomiczna, bo to jest rzeczą naturalną, ale także na odcinku operatywnym i prawnoformalnym. Oddziały muszą mieć swobodę, a więc i prawo decydowania o sobie, o polityce handlowej, o doborze partnerów. Oddział powinien być odpowiedzialny za zaopatrzenie dzielnic i w tym celu musi mieć pełną swobodę zakupów. Oczywiście hurt spóżywczy musi istnieć, ale i poza nim oddziały winny mieć uprawnienia do zakupów. Poszerzyć także trzeba bazę zaopatrzenia poprzez prowadzenie działalności gospodarczej. Mam tu na myśli

własne kwaszarnie ogórków, kapuści, własne magazyny warzyw i owoców.

— „DL”: — A co z WSS, jako organizacją grupującą oddziały, która przeciw rządowi metodami nakazowo-rozdzielczymi?

— W odniesieniu do spółdzielczości spożywców to może określenie zbyt mocne. Faktem jest jednak, że WSS powinna zostać ograniczona do funkcji pozabawianych elementów gestyjności, władztwa, decyzji operatywnych. Pozostałaby działalność finansowa, księgowość, sprawy socjalne, inwestycje. Jest to potrzebne chociażby po to, by w oddziałach nie powielano tych samych działań.

— „DL”: — Możliwe staje się hasło powrotu do idei spółdzielczości.

— Spółdzielczość generalnie, a „Spolemi” szczególnie, wytworzyła szereg instytucji o charakterze społecznym, których działalność gwarantuje prawidłowość podejmowanych decyzji i codziennej działalności handlowej. Mam tu na myśli komitety członkowskie i rady nadzorcze. Zdają one egzamin, aczkolwiek sądzę, że jedne i drugie mogłyby mieć więcej uprawnień w zakresie kształtowania polityki handlowej, zatrudnienia, plac, zaopatrzenia itp. Do tego konieczne jest jednak dokształcenie członków owych organizacji. W przypadku rad nadzorczych, po uzupełnieniu ich składu o przedstawicieli załogi,

mogłyby z powodzeniem zastępować rady pracownicze, których powstania w spółdzielczości się nie przewiduje. Miałoby one pełnię funkcji nadzorczych i kontrolujących wobec administracji gospodarczej.

— „DL”: — Rozmawiamy o przyszłości. Kryzys dotknął jednak „Central”. Coraz więcej pótek jest pustych!

— Wydaje mi się, że zrobiliśmy pierwszy krok, aby zahamować masowy wykup wszystkich towarów. Przeprowadziliśmy masowy atak na klientów, jeśli chodzi o przetwory warzywno-owocowe, mleko, chude sery. Przez kilkanaście dni sprzedawaliśmy, np. po kilkanaście ton ogórków konserwowych i wreszcie rynek się zapchał. Teraz kolej na kompoty i dżemy. W podziemiu „Centralu” uruchomiliśmy nowe stoisko z farbami, lakierami i artykułami chemicznymi. Podpisaliśmy umowę z polonijną firmą „Pop-Mart”, której dostarczamy tkaniny w zamian za co otrzymamy spodnie welwetowe, dżinsy i bluzki. W tych dniach podpisaliśmy umowę z inną firmą polonijną „Inter-Fragrances”, producentem kosmetyków, szamponów, środków do pielęgnacji włosów oraz zapachowych artykułów spożywczych.

— „DL”: — „Central” nie daje się więc biedzić. Oby tak dalej! ZYGMUNT DĄBKOWSKI

Ajenci składają broń

Według danych, jakie otrzymano w Wydziale Handlu, Przemysłu i Usług UML, do końca bieżącego półrocza w porównaniu ze stanem na dzień 31 grudnia 1980 roku, liczba sklepów aktywnych z artykułami żywnościowymi zmniejszyła się o 50 placówek, czyli o 10,1 proc. Wzrosła natomiast nieznacznie (o 0,7 proc.) liczba ajencyjnych sklepów z artykułami przemysłowymi.

Coraz więcej ajentów zamyka też zakłady gastronomiczne. W I półroczu br. ich liczba w naszym województwie zmniejszyła się o 30, czyli o 12,5 proc.

Rzecz jasna, zamykanie ajencyjnych sklepów spożywczych oraz zakładów gastronomicznych, wynika z obecnej, niezmierzalnej trudnej sytuacji rynkowej. Te osoby, które mimo trudności, nadal prowadzą ajencyjne sklepy i zakłady, wykazują sporo inicjatyw w poszukiwaniu dodatkowych źródeł zaopatrzenia, choć przychodzi im to z coraz większymi kłopotami.

Natomiast te dziedziny handlu, których kryzys jeszcze nie dotknął, rozwijają się znakomicie. Chodzi tu głównie o placówki ajencyjne handlu warzywami, owocami i kwiatami, a także z artykułami przemysłowymi. Jak się orientujemy, wiele osób chce rozszerzać asortyment, sporo jest też kandydatów do otwierania nowych sklepów. (m)

PRZED SEZONEM JESIENNO-ZIMOWYM

Czy nie zabraknie energii?

W sobotę odbyło się w UML spotkanie poświęcone sprawom dostaw energii dla mieszkańców i przemysłu województwa łódzkiego w zbliżającym się okresie jesienno-zimowym. Obradom, w których uczestniczyli przedstawiciele przedsiębiorstw dostarczających energię cieplną i elektryczną dla Łodzi oraz reprezentanci przemysłu i gospodarki komunalnej, przewodniczył wiceprezydent Łodzi — ZBIGNIEW TUREWICZ.

Sytuacja energetyczna w kraju charakteryzuje się w ostatnim czasie spadkiem wydobycia węgla, co pociąga za sobą zmniejszenie produkcji energii elektrycznej i uszczerpkowanie zapasów paliw. W zbliżającym się sezonie jesień — zima konieczne będą zatem ograniczenia zużycia energii, głównie w przemyśle, dla którego limity zmniejszono o około 30 proc. Zgodnie z zarządzeniami premiera, każde przekroczenie przyznaných zakładom limitów pobierania energii będzie karane.

Na pierwszy plan wysuwa się dziś problem oszczędzania energii. Zasada oszczędnego wykorzystywania ciepła i prądu dotyczy w równej mierze przemysłu, instytucji państwowych, jak i odbiorców prywatnych, mimo uprzywilejowania gospodarstw domowych i rolnych w zakresie zaopatrzenia w energię. W woj. łódzkim stosowane będą okresowe przeglądy urządzeń energetycznych. Trwa przygotowywanie do zimy budynków mieszkalnych. Przedsiębiorstwa komunalne bory-

kają się na razie z brakiem papy i szkła ociepleniowego, które często zastępowane jest dyktą lub płytą pianową. Można jedynie apelować do ludzi i służb odpowiedzialnych za przygotowania do zimy o maksymalny wysiłek w kierunku zlikwidowania „przecieków” energii. W przeciwnym razie nie obejdują się bez konieczności awaryjnych wyłączeń.

Jak informuje Zakład Sieci Ciepłej, nie przewiduje się w najbliższym czasie żadnych dodatkowych mocy w zakresie produkcji energii. Rosną natomiast potrzeby odbiorców, co zwiększa deficyt ciepła o 3 proc. W okresie letnim udało się przeprowadzić tylko trzecią część planowanych remontów, co także liczy się z możliwością częstych awarii. Ostatnio np. stwierdzono aż 50 miejsc wyciekania ciepłej wody, a w 30 punktach konieczna są wyłączenia.

W wypadku deficytu energii cieplnej, jaki może wystąpić przy temperaturze powietrza poniżej -14 st. C, przewidziane są najpierw ograniczenia temperatury ogrzewania, w ostateczności wyłączenia dopływu energii zarówno dla przemysłu, jak i do mieszkań. Podobny jest system ograniczeń przewidziany przy dostawach energii elektrycznej.

Dość różnie kształtują się zapasy węgla i paliw przeznaczonych na potrzeby naszego województwa przed zbliżającą się zimą. Energetyka dysponuje zapasami węgla zblizonymi do poziomu ubiegłego roku. W tym wypadku wszystko zależy od... pogody w zimie. Na

razie elektrociepłowni wystarcza węgla na 3 tygodnie. Zgromadziła również potrzebne zapasy na zimę większość zakładów przemysłowych. Tylko przemysł chemiczny jest w katastrofalnej wręcz sytuacji.

Brakuje natomiast opału dla ludności. Narzekają na brak węgla mieszkańcy Łodzi, rolnicy, a także instytucje korzystające z małych kotłowni. Obecnie brakuje 31 tys. ton węgla. Jeszcze gorsza jest sytuacja z dostawami koksu i miału potrzebnego przedsiębiorstwom komunalnym. Są również trudności ze zgromadzeniem potrzebnej ilości paliw płynnych. (P. Sk.)

Wędliny z drobiu — także od rzemieślników

Już w tym tygodniu rzemieślnicy-wędliniarze przystąpią do wytwarzania wędlin z drobiu. Rzemieślnicze masarnie otrzymały potrzebne przydziały surowców i do końca tego miesiąca dostarczą do handlu ponad 5.600 kg kiełbasy drobiowej krajanej i prawie 19,5 tony kiełbasek drobiowych przygotowanych parówki. Wyroby rzemieślnicze uzupełnią produkcję jaką podjęły ostatnio jednostki WSS „Społem”.

Wędliny produkowane w zakładach podległych powstałemu niedawno Cechowi Wędliniarzy będą zawierały tylko 40 proc. drobiu. Reszta składu stanowić będzie mięso wieprzowe i wołowina. Wyroby rzemieślnicze trafią do sieci handlowej WSS „Społem” już w najbliższy wtorek i włączone zostaną do systemu kartkowego. Cena kiełbasek drobiowych nie będzie odbiegać od ceny wyrobów wędliniarzów produkowanych w zakładach społecznych.

Z surowców, które pozostaną w toku produkcji, rzemieślnicy będą przygotowywać pasztetową z drobiu. Ten wyrob sprzedawany będzie wyłącznie w 15 sklepach rzemieślniczych w Łodzi. Przewiduje się że do końca września trafi do tych sklepów ponad 1500 kg pasztetowej, którą można będzie nabyć poza systemem kartkowym. Dodajmy, że tego rodzaju smaczne wędliny i wyroby masarskie były już produkowane przez rzemieślników do czasu wprowadzenia regulacji. (sk)

Niewesołe perspektywy komunikacji autobusowej

Niemal z tygodnia na tydzień pogarsza się sytuacja w taborze autobusowym MPK, co na co dzień odczuwają korzystający z niego łodzianie. Niektóre linie zlikwidowano, na wielu liniach autobusów jest mniej. Co gorsza, nie nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie sytuacja ta zmieniła się na lepszą, a wręcz przeciwnie — komunikacji autobusowej w Łodzi grozi wręcz zamknięcie.

Do tego wniosku doszliśmy, studiując raport o stanie Zakładu Komunikacji Autobusowej MPK, sporządzony przez jego kierownika, mgr inż. TADEUSZA PALCZYŃSKIEGO. Z pewnością nie była to lektura przyjemna.

Dowiedzieliśmy się z niej między innymi, iż prawie 50 proc. taboru autobusowego MPK stanowią mocno wyeksploatowane „Jelcze Mex”, z których dwie trzecie liczy sobie 5 i więcej lat i wiele z nich nadaje się już praktycznie do kasacji. O awaryjności „Berlietów” pisaliśmy już sporo i do sprawy wrócić już nie ma po co. Praktycznie więc biorąc jedynym autobusem nadającym się w tej chwili do eksploatacji jest przegubowy „Ikarus”. Ale i te zaczynają się już wykrucać. Wystarczy powiedzieć, że do tych 100 pojazdów eksploatowanych w Łodzi MPK posiada 1 (!) komplet narzędzi specjalistycznych. Mimo 5-letniego korzystania z „Berlietów” w MPK brakuje również narzędzi do obsługi tego pojazdu! Nie więc dziwnego, że gdy jeszcze w 1979 roku przeciętnie każdego dnia pozostawało w zajezdniach z różnych przyczyn, głównie z powodu braku części, 190 autobusów, to w roku ubiegłym ilość ta wzrosła do 214. Jeszcze w ciągu ostatnich 5 lat w okresie tzw. szczytu komunikacyjnego jeżdżono w Łodzi ok. 440 autobusów, tymczasem już w I półroczu br. ilość ich zmalała do 420. W lipcu i sierpniu w godzinach szczytu na

ulicach miasta jeździło zaledwie 300-350 autobusów... A powinno ich być przynajmniej 600. Aby obsługiwać w sposób zadowalający pasażerów, winno w godzinach największego natężenia ruchu jeździć około 600 autobusów.

Szczególnie sytuacja pogorszyła się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Zaczyna już brakować tego, czego już niczym nie da się zastąpić i czego już nie można wymontować z autobusu stojącego w tzw. stałej konserwacji. Dochodzą do tego braki oleju napędowego, filtrów oleju, detek. Tegoroczne dostawy „Berlietów” praktycznie zakończyły się w czerwcu. Z planowanych 40 sztuk MPK otrzymało 17. Nie wiadomo po co dostarczono też przedsiębiorstwu 13 autobusów „Jelcz R-80”, które jako pojazdy tzw. socjalne nie nadają się do komunikacji masowej. Wstrzymana w I półroczu ze względu na brak nowych pojazdów kasacja 100 „Jelczy Mex” będzie musiała odbyć się w najbliższym czasie. Jedyną nadzieją jest otrzymanie jak największej przyrzeczonych miastu 110 „Ikarusów”, lecz przecież do tych i do innych pojazdów potrzebny jest odpowiedni serwis oraz sporo części zamiennych.

Gdzie można jeszcze szukać rezerw? Specjaliści z Zakładu Komunikacji Autobusowej MPK, widząc je w udoskonaleniu systemu organizacyjnego, ZKA, co ich zdaniem powinno przynieść pewne efekty. Należy też jak najszybciej przystąpić do zmiany linii komunikacyjnych w mieście, pod kątem takiej ich reorganizacji, by poprawić funkcjonalność działania lokomocji autobusowej. No i oczywiście stałe starania o części, sprzęt, poprawę zaplecza technicznego. (s)

W SZPITALACH, ŻŁOBKACH, PRZEDSZKOLACH — JUŻ MOŻNA

Chyba jeszcze nie pora włączyć ogrzewanie...

Kilka prawdziwie chłodnych dni w ubiegłym tygodniu, wywołało od razu telefonów do redakcji. Czytelnicy domagają się włączenia centralnego ogrzewania. Obojętna na ten temat dyrektorka Zakładu Sieci Ciepłej — Pawła Walczak:

— Rzeczywiście, w ciągu kilku dni w ubiegłym tygodniu temperatura wieczorem była niższa od -10 st. C, co formalnie daje prawo włączenia ogrzewania. Jednak już w sobotę temperatura nieco wzrosła i oczekuje się dalszego ocieplenia. Do tego wszystkiego, zapasy węgla są niskie, a prognozy rytmiczności dostaw — niezbyt optymistyczne. Dlatego też decyzji o włączeniu centralnego ogrzewania nie można podejmować pochopnie, by później — w okresie być może, czystych mrozów — nie odbiło się to na nas niekorzystnie. W tej sytuacji postanowiono poczekać z pod-

jęciem decyzji do poniedziałku, 21 września. Niemniej w szpitalach, żłobkach i przedszkolach, jeśli temperatura w pomieszczeniu spadła poniżej -20 st. C, ogrzewanie można włączyć, trzeba to tylko zgłosić do Zakładu Sieci Ciepłej. (m)

Nowe placówki handlu

Mimo, iż w sklepach spożywczych niewiele już jest do wyzyskania, a w przemyśle, stania rozedu i w przewidywanym na staniu lepszych czasów, kontynuowana jest budowa wielu nowych obiektów handlowych. Ani sytuacja rynkowa, ani braki inwestycyjne nie idą w sukurs, niezbyt zresztą lubianemu, budownictwu tzw. towaryzyszcemu. W wielu jednak miejscach, głównie na nowych osiedlach, placówki te są bardzo potrzebne. Tymczasem w I półroczu br. wykonano tych inwestycji 12 (31 planuje się w br.), czyli 38,7 proc. planu.

Przybył m. in. trzy duże pawilony na osiedlu Widzew-Wschód (supermarket, sklep branżowy sportowej oraz ze sprzętem zmechanizowanym). Oddano również do użytku sklep nabiałowy przy ul. Armii Ludowej. W lipcu przekazano do użytku zakład ciastkarsko-pekarniczy oraz punkt „Praktyczna Pani” przy ul. Pieknej.

Do końca roku planowane jest oddanie dalszych placówek, głównie na nowych osiedlach: przy ul. Świerczewskiego, na Starych Chojnach w budynkach 11 i 33, przy ul. Pienskiej, na Retkini, w pawilonach 124 i 9/10, na Radoszcu, w pawilonie 84, przy ul. 12 Sierpnia i na SDM w budynku 11. Ponadto w Pałaczkach, na osiedlu Bugaj, w trakcie budowy są cztery pawilony. Nie



Kartek trzeba piłnować

„Jako stała Czytelniczka „DE”, zwracam się z następującą prośbą: 5 sierpnia skradziono mi torebkę, w której miałam kartki na cukier, ROM przy ul. Tyburisy odawana mi wydania kartek z następującą do końca roku. Jak się orientuję, więcej osób gubi kartki. Może „Dziennik Łódzki” pomógłby pokrzywdzonym przez los?”

Danuta S.

Bardzo byśmy chcieli, ale jest to niemożliwe, ponieważ nie jesteśmy w stanie wydzielić Przemysłu, Handlu i Usług UML, to przypadku utracenia kart zaopatrzenia, nie wydaje się

drugich. Wyjątkiem mogą być tu przypadki, takie jak np. utrata tych kartek w czasie pożaru, czy powodzi, bądź w sytuacji, w której MO przeprowadziło dochodzenie. Tylko w takich wypadkach właściwy terenowy organ administracji państwowej (urząd dzielnicy lub gminy) może utwierdzić prośbę poszkodowanego. Dowiedzieliśmy się także, że każdego dnia zginają się dziesiątki osób proszących o wydanie duplikatów kart zaopatrzenia.

Zatrzymać „G”...

...na przystanku przy zbiegu ul. Broniewskiego i Krzeszowskiego — proszą korzystający z tego z tej linii mieszkańcy Łodzi. Rzecz w tym, że jest to linia, prowadząca do i z Dworca Kąkoleńskiego i wielu podróźnych, obciążonych bagażami, musi pokonać wiele metrów, polewając następnym przystankiem jest stosunkowo daleko. Czasami można skorzystać z okazji i wysiąść, kiedy kierownca zatrzymuje autobus, by wysiadł idący do pracy zaopatrzenia przy ul. Krzeszowskiego pracownicy MPK. Czy nie



WAZNE TELEFONY

- Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja o usługach 398-10
Informacja PKS: 265-96
Dworzec Północny 741-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Wojewódzka MO 232-22
Pogotowie ciepłownicze 233-11
Pogotowie drogowe 469-32
Pogotowie energetyczne: Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe 334-25
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 16-34-12
Rejon Oświęcimia ulic 851-15
Pogotowie gazowe 395-35
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10, 706-27
Straż Pożarna 98, 666-11
795-55, 257-57
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-1 rano

TEATRY

nieczynne
MUZEA

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SZKOŁY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13
Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

SALON SZUKI WSPÓŁCZESNEJ (Plotkowska 86/88) godz. 11-18
— rysunek Andrzeja Mielnickiego

KINA

- BALTYK — „Człowiek z łezką” pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19;
IWANOWO — „Zandarm w Nowym Jorku” fr. b.o., godz. 15, 17, 18;
POLONIA — „Człowiek z łezką” pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19;
PRZEDWIOŚNIE — VIII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych Gdańsk 81 — „Wojna światów” od lat 18, godz. 18, 20, 22;
WŁOKNIARZ — VIII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 81 — „Wojna światów” od lat 18, godz. 10, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20;
WOLNOŚĆ — Filmy archiwalne — „Trędowata”, „Ordynat Młochowski” pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19;
WISŁA — „Człowiek z łezką” pol. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20;
ZACHĘTA — „Zandarm na emeryturze” fr. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20;
STUDIO — „Godzina pasowej róży” pol. b.o. godz. 18, 20, „Szał” — ang. od lat 18, godz. 17, 20, 23, 26;
STYLOWY — Panorama Kina Światowego — tylko dla kin studyjnych — „Sad darozny” jug. od lat 18, godz. 18, 20, 22;
OKA — „Polonia Rediviva” od lat 12 (pol.) godz. 14, 30, 19, 30

„Parszywa dwunastka” od lat 18, USA godz. 9, 30, 11, 30, 14, 30.
GDYNIA — kino non-stop — od godz. 10, „Poculunki z Hongkongu” fr. od lat 12
HALKA — „Dziwcyżycie, która lubi marzyć” NRD b.o. godz. 18, „Dotknięcie nocy” pol. od lat 15 godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Taksówkarz” USA od lat 18, godz. 9, 30, 12, 19, 15; „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie” rum. od lat 12, godz. 14, 30. Kino Krótkich Filmów — non-stop od godz. 17 do 18, 15, „Sylweta reżysera — Bohdan Kosłowski — „Próba”, „Jak wiele dróg”, „Narodzony „Solidarności”!

MUZA — „Kół arcy” radz. b.o. godz. 18, „Faraon” pol. od lat 15, godz. 17, 30
1 MAJA — „Podróż kota w butach” jap. b.o. godz. 15, 30, „Szarża czy przypalenie kanonu” pol. od lat 12, godz. 17, 19
POKÓJ — „Przygody Calineczki” jap. b.o. godz. 15, „Giuseppe w Warszawie” pol. b.o. godz. 17, 30, 19, 30
ROMA — seans zamknięty — godz. 10, 12, 15, „Saturn 3” ang. od lat 18, godz. 13, 15, 18, 30.
STOKI — „Colagol na Dzikim Zachodzie” pol. b.o. godz. 16, „Ale kino” USA od lat 18, godz. 17, 30
SWIT — „Indeks” pol. od lat 15, godz. 15, 17, 19
TATRY — „Człowiek kłanu” USA od lat 18, godz. 18, „Constans” pol. od lat 15, godz. 17, 18, DKF — godz. 19, 45 — seans zamknięty.

ENERGETYK — nieczynne

PIONIER — „Błtwa o Kosi Dwór” pol. b.o. godz. 18, „Rewolwer Python 375” fr. od lat 15, godz. 17, 19, 30
REKORD — „Gęślarz Mielicki” węg. b.o. godz. 14, 30; „Powrót człowieka zwanego koniem” USA od lat 15, godz. 18, 19, 30
SOJUSZ — nieczynne
POLESIE — „Jeśli serce masz bijące” pol. b.o. godz. 17, „Gangsterzy szos” — kanad. od lat 15, godz. 19

APTEKI

Plotkowska 87, Dąbrowskiego 88, Niecierńska 18, Olimpijska 7a, Lutomska 148, Mickiewicza 20.
Pabianice — Armii Czerwonej 7; Konstancynów — Sądowa 30; Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17; Głowno — Łowicka 38; Aleksandrów — Kościuski 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pastura (Wilgury 19);
Chirurgia ogólna — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 24) dla przychodni rejonowej nr 7;
Chirurgia im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 4;
Chirurgia im. Marchlewskiego (Zgierz, Duboła 17);
Chirurgia, Aleksandrów, Parczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14) Polesie — Szpital im. Biegankiewicza (Kniażewicza 1/5);
Śródmieście — Szpital im. Biegankiewicza (Kniażewicza 1/5);
Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 20);
Chirurgia urozoza — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14);
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62);
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wolczńska 85);
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14);
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sportowa 36/39);
Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 24);
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8);
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakajna 44) — cała doba, oprócz niedzieli i świąt;
WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99;
OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel. 615-19.

Skutki przejażdżki po pijanemu

Kierowa Łódzkiego Przedsiębiorstwa Transportu Budowlanego, 47-letni Andrzej T., rozwinął ładunek swoim samochodem ciężarowym „Tatra”. Po jakimś czasie stwierdził, że wóz ma uszkodzony zbiornik paliwa

i zjechał do bazy. Kiedy Andrzej T. czekał na naprawę swojej „Tatry”, do bazy zjechał również inny kierowca — Tadeusz G., który pochwalili się, że ma w sferce swojej „Zila”

dwie butelki wódki. Obaj kierowcy postanowili urządzić hajs.

Po opróżnieniu butelek, Tadeusz G. zabrał z sferki „Zila” dokumenty i kluczyki i spokojnie udał się do domu. Andrzej T. natomiast postanowił urządzić sobie przejażdżkę po mieście Łodzi. Nie mógł wykorzystać do tego celu swojego samochodu, który nadal stał w warszacie, więc wszedł do pozostawionego przez kolegę „Zila”, uruchomił go i wyruszył „w Polskę”.

„Mężczyzna”

Samochód to u nas jest dużo, ale dżentelmenów kierowców znacznie mniej — do takich smutnych wniosków doszła kierująca Złotym „maluchem” nasza Czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji), która w niedzielę, 13 bm., zjadła z Tomaszowa do Łodzi. Przed nią, na drodze długim odcinku drogi, jechał wolniutko wsielony „Fiat 125 p”, nr rej. LDK 0232. Kiedy prowadząca „Fiat 125 p” próbowała go wyprzedzić, kierowca zobaczywszy niewiastę, zwoził się momentalnie i nacisnął na pedał gazu. Przypuszczamy, że w ten niezgodny z przepisami i wręcz niebezpieczny sposób chciał się popisać swoją meskością. Dziwny to sposób. Cała szczęście, że nie skończyła się to wypadkiem.

Niektórym panom za kierowców przypominamy przy okazji, że są inne, znacznie przyjemniejsze sposoby wykazywania się meskością.

Jak się później okazało, Andrzej T. był w stanie poważnego zamroczenia alkoholowego (3 promille alkoholu w krwi). Nie też dziwnego, iż wkrótce po wyjeździe z bazy, przy ul. Sołec zjechał na lewą stronę i uderzył w nadjeżdżający z przeciwną stroną „Warszawa” prowadzony przez Eugeniusza M. Wypadek nie był groźny i pilny kierowca „Zila” natychmiast wruszył w dalszą podróż. Na ul. Biegankiewicza ponownie stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w techniczny autobus MPK, kierowany przez Leona G. Zderzenie z „Jelczem” okazało się groźniejsze w skutkach. Kierowca autobusu doznał w tym wypadku poważnych złamań kończyn i szoku, a dla innej osoby, Andrzeja T. był to już kres brawurowych wyczynów.

Andrzej T. w toku dochodzenia nie potrafił wyjaśnić szczegółów swolch wyczynów, gdyż wielu rzeczy po prostu nie pamiętał. Jego sprawa przekazana została do Wydziału VIII Karnego S-du Rejonowego w Łodzi. (sk)

